GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 175. W Sobotę dnia 30. Lipca. **1842.**

Wiadomości zagraniczne.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 21. Lipca.

Dziennik Sporów, Konstytucyonista i Monitor paryski zapewniały wczoraj jednomyślnie, że Król sam przedstawi w przyszły wtorek Izbom Hrabię Paryża. Téj saméj wiadomości udzieliłem i ja WPanu dawniéj. Presse zbija ją dziś stanowczo, a Dziennik Sporów oświadcza, że się wczoraj w téj mierze pomylił. Że dzienniki, jakim jest Dziennik Sporów, zostający z dworem w ścisłych związkach, gdy wszystkie umieszczone w nim artykuły o śmierci Xięcia Orleańskiego, wypłynęły z pióra Pana Cuvillier-Fleurego, Sekretarza Xięcia Aumale, nie mógł na oślep donosić o znajdowaniu się Hr. Paryża przy zagajeniu Izby, łatwo się domyślić można. Dzisiejsze więc sprostowanie tego dziennika inną musi mieć przyczynę. Podług pewnego doniesienia przedstawił wczoraj gabinet Królowi, iż byłoby trudną do odpowiedzenia z strony Ministrów winą, gdyby na to zezwolili, aby się Król i domniemany Następca tronu wśród obecnych okoliczności na możliwy zamach narazili. Gabinet przekonał się wprawdzie, że bojaźń tego rodzaju jest przesadzona, ale niemniéj twierdzi on, iż obowiązek rozkazuje mu i o najgorszym pomyśleć przypadku i poczynić stósowne w téj mierze środki ostrożności. Marszałek Soult miał podobno Królowi wprost oświadczyć, że wolałby swój urząd złożyć, niż tak wielką na siebie brać odpowiedzialność. Ludwik Filip skłonił się nareszcie do przedstawienia Ministrów i zaniechał zamiaru swego ukazania Izbie Hrabi Paryża. Dziś więc ukazało się powyższe sprostowanie w Dzienniku Sporów.

Dzienniki Pana Thiersa przesadzają w téj chwili ważność i wpływ Pana Thiersa, chcąc go koniecznie jako męża de la situation présente wystawić. Jeżeli się znajduje mąż taki, któremuby Ludwik Filip wśród obecnych okoliczności wodzy rządu powierzyć nie chciał, jest nim niezawodnie Pan Thiers. Podług wszelkiego prawdopodobieństwa Pan Thiers jest teraz bardziéj, niż kiedykolwiek dalekim od wstąpienia do gabinetu; utracił on bowiem ostatni punkt oparcia, który w Xięciu Orleańskim posiadać mniemał, aby utracony przez grube pomyłki administracyi z d. 1. Marca wpływ w Izbie znowu choć w części odzyskać. Nie będzie on się nawet, jak słyszymy, ubiegał o krzesło prezesowskie w Izbie Deputowanych, może z obawy, ażeby mała liczba głosów, jakąby w takim razie po-

zyskał, nie wykryła krajowi słabości stronnictwa, na czele którego stoi. Listy z Maconu donoszą, że Pan Lamartine, który przed rokiem z przywiązania do swych przyjaciół, jako Kandydat do krzesła prezesowskiego w Izbie wystąpił, teraz przy zatrzymaniu niezawisłego stanowiska prostego Deputowanego obstaje, i ofiarowaną mu powtórnie kandydaturę odrzucił. Hrabia Salvandy stara się nato miast tém bardziéj, aby go Izba na ten urząd wybrała.

Przygotowania na pogrzeb Xięcia Orleańskiego bardzo są wspaniałe. W téj chwili przyozdabiają kościół Notre-Dame na publiczne wystawienie śmiertelnych zwłok i nabożeństwo żałobne za duszę Następcy tronu. Im świetniejszy obrzęd ten będzie, tym smutniejsze i boleśniejsze zrobi wrażenie. Stósownie do kodycylu testamentu chciał Xiążę Orleański, aby go na przypadek wczesnéj swéj śmierci jak najskromniéj pochowano; ale po długich obradach poczytano za rzecz przyzwoitą odstąpić od téj części testamentu.

Z dnia 22. Lipca.

Telegraf donosi, że Xiążę Joinville wczoraj do Tulonu przybył. Xiążę w nocy z dn. 23. na 24. m. b. w Neuilly stanie. Wyprawiony z Tulonu okręt flotę Admirała Hugona niedaleko od Palermo dogonił.

Gazette des Hospitaux obejmuje dzisiaj protokuł o obdukcyi ciała Xięcia Orleanu.

Postanowienie Królewskie z dnia 19. m. b. nakazuje, ażeby 10 batalionów strzelców pieszych, których organizacyi Xiążę Orleanu przewodniczył, na przyszłość po nim Chasseurs d'Orleans nazywane były.

Drogą telegraficzną donoszą, że Rejent hiszpański na wiadomość o śmierci Xięcia Orleans postanowił, aby dwór na dni 40 żałobę przywdział.

W Bordeaux dnia 18go około 150 młodych Niemców, po większéj części kupczyków hamburskich, spiknąwszy się, hamburskiemu i holenderskiemu Konsulowi kocią muzykę przynieśli, ponieważ ci Jchmościowie z powodu śmierci Xięcia Orleans przez wywieszenie bander swoich zwykłéj żałoby nie objawiali.

Numera Gazette de France z dnia wczorajszego i onegdajszego w biurze tego pisma policya zabrała.

— — Zdaniem powszechném, że Izby niebawem po uroczystościach żałobnych do obrad nad pytaniem regencyjném przystąpią, kiedy ustanowiona celem zbadania onego Kommissya tymczasem prace swe pokończy. Prawowierni katolicy z czynności kościelnych, przedsiębranych z powodu śmierci Xięcia Orleanu, nowy biorą pretext, aby wdowę zmarłego z przyczyny religii jéj napastować. Opisują położenie jéj raz w nienawiść obudzających kolorach, to znowu w rozpaczliwém świetle. Że wdowa Następcy tronu za duszę małżonka swego nie może kazać ani mszy odprawić, ani trumny jego wodą święconą pokrapiać, w oczach ich nietylko za wielkie nieszczęście, lecz też za istną zbrodnię uchodzi. Dla téj przyczyny myśl wyniesienia Xiężnéj na godność Rejentki na nieprzebyte natrafiałaby trudności. — Jakoż nie jest to zjawiskiem pocieszającém, że z nieszczęścia z dn. 13. zewsząd w celach religijnych i politycznych korzystają. A tak Legitymiści nie tają bynajmniéj myśli, że śmierć Xięcia Orleans niczém nie jest, jak bezpośredniém wmieszaniem się Opatrzności do naturalnego biegu spraw ludzkich, czyli cudem na korzyść staro-monarchicznych zasad i pretensyi Xięcia Bordeaux. Dzisiejsza France opisuje w artykule z pióra znanego Hrab. Marcellus Xięcia Orleańskiego wprost jako ofiarę szczególnéj kombinacyi niebios, jak drugiego Hipolita Rasyna na tle chrześciańskiém. »Konie, z początku boską wściekłością pędzone, stanęły na raz, skoro krwawemu zadaniu swemu zadosyć uczyniły!!« — temi i tym podobnemi frazesami dowodzi on nadprzyrodzonego charakteru wypadku z d. 13. Przypuścić można, że takie tłomaczenie rzeczy jest szczére, że nie jest kłamstwém i gwałcaniem własnego przekonania, żeby zaś miało być prawdziwie religijném, o tém generacya oświecona z innego stanowiska na świat się zapatrująca zapewne się nie przekona.

Anglia.

Z Londynu, dnia 22. Lipca.

Stósunki nasze szybkim krokiem do końca swego zbliżać się zdają, t. j. do rozwiązania stronnictwa Torysowskiego i utworzenia nowego gabinetu pod przewodnictwem Peela i Russell'a. Świętoszki, nie chcące zezwalać na to, żeby rząd na utrzymanie katolickiego seminaryum w Maynooth koszta łożył, ulegliby, ale w połączeniu z wzburzonymi dziedzicami tworzą oni na przypadek odpadnięcia znaczną siłę. Sposób, w jaki podczas owych obrad na duchowieństwo powstawano i osobistości rozliczne były istotnie skazą parlamentarnego posiedzenia. Tylko Lord Eliot, który będąc Sekretarzem Irlandyi jest obraz zastępcą rządu, duchowieństwu katolickiemu pod względem usiłowań jego by tylko porządek i spokojność między ludem wiejskim utrzymać, zupełną oddał sprawiedliwość. Ubogi xiądz Irlandski, nie płatny od rządu i li tylko od ludu utrzymywany, przynosi, jeżeli seryo przesądom albo namiętnościom chłopstwa o-

pór stawia, więsze ofiary, aniżeli zwykle myślą. Ale właśnie owa zawisłość, rodziców katolickich z wyższych stanów wstrzymuje od przeznaczania synów swoich stanowi duchownemu; xięża tam powiększéj części pochodzą z rodzin chłopskich, a przy szczupłych dochodach i nieosobliwym stanie seminaryów nie mogą oni dojść do wielkiéj oświaty. Przeto życzyć wypada, żeby rząd dla seminaryum głównego w Maynooth więcéj uczynił, a to przez dotacyę stałą, aby wznawiającym się co rok dyskussyom nad tą materyą koniec położyć. Zdaje się, że Peel mimo protestacyi Ultra-Torysów do uczynienia wniosku podobnego skłonny, ale krok takowy poróżniłby go zupełnie z liczną partyą zagorzałych Torysów.

Dnia 15. m. b. wieczorem, w Stafford-House mieszkaniu miejskiém Xięcia Southerland, na korzyść wychodzców Polskich wielki dano koncert, na którym jakie 600 osób było obecnych. Najlepsi śpiewacy niemieckiéj i włoskiéj opery mieli w nim udział. Xiążę Sussex oświadczyć kazał, że z przyczyny śmierci Xięcia Orleańskiego przyjść nie może.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 6. Lipca. (Gaz. Powsz.) — Już się doniosło, że Francya, zostająca w ciągu całych zatargów syryjskich w stanie biernym, ostatniemi czasy do tych się przyłączyła mocarstw, które sądziły, że dla ocalenia Libanu stanowcze środki i sprężyste demonstracye na wodach syryjskich są potrzebne. To i okoliczność, że marynarka francuzka marynarkę angielską na morzu Śródziemném co do siły przewyższa, wzniecilo, jak się zdaje, w Londynie podejrzenie, iż tu jest jakaś myśl ukryta, i iż Francya obecną chwilę za dogodną poczytuje do zażądania zadosyć uczynienia za dawniejsze zniewagi. Z téj przyczyny chcą wszystkiego unikać, coby na Wschodzie do jakiegokolwiek bądź starcia się powód nastręczyć mogło. Nie poznano się na gotowości Francyi i może jéj szczerych zamiarach, a Anglia obecnie się bardziéj obawia Francyi, widząc ją w szeregu przyjaciół swoich, niż gdyby z nią w otwartéj zostawała wojnie. Jestto zaprawdę politowania godzien stósunek, ale może także konieczny skutek postępowania, jakiego się ostatniemi laty w internacyonalnych stósunkach Francya trzymała. Chrześcianie syryjscy mogą bardzo łatwo paść ofiarą tych stósunków.

Onegdaj wysłano spiesznie rozkazy do trzech pułków milicyi angielskiéj, będących w drodze do Adryanopola, ażeby się do Skodryi udały. Nadeszłe tu od Baszy miasta tego doniesienia, nabawiły Portę niespokojności. Śmiałość Czarnogórców, którzy wśród głębokiego pokoju do owego baszostwa wkroczyli, i w oczach prawie Baszy na turecki parostatek na morzu skodryjskiém uderzyli i tenże zabrali, podczas, gdy szczupłe wojsko tureckie dzikim tym góralom czoła stawić nie śmiało, spowodowała Portę do chwycenia się stanowczych środków końcem zapobieżenia takowym nadużyciom. Oprócz trzech wspomnianych pułków, otrzymali także żołnierze albańscy, stojący w baszostwie Janiny i pod Monastirem, rozkaz, udania się ku Czarnogórze, tak, że nie zadługo doczekamy się nowych scen w owych okolicach. W czasie owego wypadku brat Władyki hetmanił Czarnogórcom i sądzą tutaj, jak zwyczajnie, że którekolwiek z mocarstw europejskich do takiego wpływa zamachu.

Zapewniają, że Poseł angielski, Sir Stratford Canning, niekontent z małoznacznych skutków, jakie dotąd otrzymał, wniósł o odwołanie siebie z urzędowania.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — »Tygodnika literackiego« wyszedł №. 24. i zawiera: *Le compagnon du tour de France par* Georges Sand (ciąg dalszy). — *Ueber den gegenwärtigen Zustand der böhmischen Litteratur und ihre Bedeutung* przez Prof. Purkiniego (ciąg dalszy). — Polak (poezya udzielona redakcyi przez Sztura). Do kwiatka z mogiły Kościuszki (poezya A. Ciesielskiego). — Karrykatury historyczne, udzielone redakcyi przez J. J. Kraszewskiego (część druga Albertusa). — Zbrodniarz z miłości (dokończenie). — Doniesienia literackie (o Przyjacielu Ludu No. 50. — o przedruku Parafiańszczyzny w Orędowniku i t. d.). — Doniesienie względem dalszego wydawania Tygodnika literackiego.

Napis grobowy na pomniku Niemcewicza w Montmorency, przez niego samego zrobiony, brzmi jak następuje: *Julianus Ursinus Niemcewicz, Eques polonus, Patriam, quam diu vixit, coluit. Exul obiit Parisiis MDCCCXLI.*

(*Nadesłano.*)

Szczęśliwy, że mój artykuł w Gazecie Poznańskiéj Numerze 167. tak śmiałą, tak pełną wyższych pojęć politycznych wywołał krytykę jak ta, którą łaskawy Pan Redaktor Dobrod. umieściłeś w Numerze swoim z dnia 28. t. m. ośmielam się mu przesłać dalsze myśli moje o przyszłéj Regencyi we Francyi, w nadziei iż może i one pobudzą uczonego krytyka do wzięcia się do pióra, z czego wszyscy czytelnicy Gazety Poznańskiéj zapewne się ucieszą — a ja nad wszystkich ucieszę i zbuduję się.

— »*Si j'etais le Duc d'Orleans mon successeur s'appelerait Henry cinq!*« wyrzekł Xiążę Nemours, a dla tych słów niepopularny u kogo? u ludzi nieładu i zawiści; którzy zużywszy wiele różnych nazwisk, dziś ludźmi postępu się mienią; niepopularny i u małéj części legitymistów niecierpliwych: którzy zapominają, iż Opatrzność wolny wybór kogo i kiedy za swe narzędzie wybierze. Lecz cześć Xięciu, jemu prawo władać nad narodem, jemu który uśpił w duszy swojéj nadzieje doczesnego szczęścia swéj rodziny, na korzyść prawdy odwiecznéj: Władza od Boga. W nim wiara że stan Francyi dzisiejszy jest tylko przejściem, że jeszcze nie jedną nieszczęśliwą koléj przebieży nim powróci do poznania, że dynastya i hierarchia jedynie narody zbawić mogą. — Nie uwłaczam Xiężnie Orleańskiéj, tak blisko z naszym domem królewskim połączonéj, iż już ten jeden wzgląd uszanowanie we mnie wzbudza: ale jest matką, to uczucie jeżeli w niéj, jak powinno, jedynie goreje, już nie jest Francuzką: jeżeli nie jedynie nią włada nie godna władać narodem.

Zresztą, błogosławieni niepopularni. Zwróćmy oczy na naszą prowincyą. Czy nie jeden jedynie dla tego, że dobrze wełnę sprzedaje, że często powtarza „szelma wróg« i węgierskie wino lubi, nie jest popularniejszym nad naszego Franciszka de Paule w doktorskim barecie lub nad naszego Medyceusza w polskim kontuszu lubo wyznać muszę bez konfederatki tylko w Franklina kapeluszu. *Eu. Br.*

Sprostowanie.

W numerze wczorajszym (174.) Gazety téj strona 1076., słup lewy, wiersz 22 zamiast: »które u nas od pokolenia niejako spadkiem przechodzą,« miało być: »które u nas od pokolenia do pokolenia niejakiego spadkiem przechodzą.«

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 27. Lipca 1842. r. od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen.
Pszenicy szefel	2	15	6	2	16	6
Zyta dt.	1	10	—	1	10	6
Jęczmienia dt.	—	27	6	—	28	—
Owsa dt.	—	24	6	—	25	—
Tatarki dt.	—	28	—	—	29	—
Grochu dt.	1	6	—	1	7	6
Ziemiaków dt.	—	9	—	—	10	—
Siana cetnar	—	25	—	—	27	—
Słomy kopa	10	5	—	10	15	—
Masła garniec	1	20	—	1	21	—
Spirytusu beczka	—	—	—	—	—	—

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 31. Lipca 1842. r. będą mieli kazanie: przed południem.	po południu.	W ciągu tygodnia od d. 22. do 28. Lipca 1842. urodz. się: chłopców	dziewcząt	umarło: płci męsk.	płci żeńsk.	ślub wzięło par
W kościele katedralnym	X. Pn. Wierzszewski.	— —	1	2	3	3	—
W kośc. farn. S. Maryi Magd.	- Dziek. Zejland.	— —	1	3	—	2	2
W kościele S. Wojciecha	- Mans. Celler.	— —	2	3	—	1	1
W kościele S. Marcina	- Prob. Kamieński.	— —	4	3	2	—	2
Franciszk. (gmina niem.-katol.)	- Regens Pohl.	Naucz. rel. Maniurka. X. Mans. Fabisz.	—	—	—	—	—
W klasztorze Dominikanów	- Praeb. Scholtz.	— —	—	—	—	—	—
W klaszt. Siostr miłosierdzia	— —	— —	—	—	—	—	—
W kośc. ewaniel. S. Krzyża	Superintend. Fischer.	Kandydat.	5	4	3	3	4
W kośc. ewaniel. S. Piotra	R. Kons. Dr. Siedler.	— —	—	1	—	1	—
W kościele garnizonowym	Kazn. dyw. Simon.	— —	1	3	2	1	—
		Ogółem	14	19	10	11	9